

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Wczoraj, w piątek d. 27. lipca, o wpół do piątej z południa, NN. Cesarstwo Ichmość powrócili w pożądanym zdrowiu z podróży swojej do c. k. zamku w Schoeubrunn.

Dostrzegacz austriacki z d. 27. lipca r. b. umieścił następujący artykuł: »Po między mnóstwem artykułów, któremi napelnione są pisma publiczne z uwagami o najnowszych uchwałach Związku niemieckiego, wyszczególnia się osobliwie artykuł w dzienniku francuzkim *Constitutionnel* z d. 16. lipca. — Wyjmując niektóre miejsca tego artykułu pomijamy z ład inną także dające się słyszeć gminne wyrażenia się druków rewolucyjnych, które mieszając ciągle prawną swobodę z wolaścią rewolucyjną, i ostatnią pod imieniem pierwszój wystawując jako zamiar przyzwoity usilowań towarzyskich, nie mogły także przenieść tego na siebie, ażeby najnowszych uchwał Związku niemieckiego — dla tego właśnie, że przemawiają za utrzymaniem prawności Związku — nie nazwały wdzieraniem się w prawa władze pojedynczych, związek niemiecki tworzących państw.

Owe dzienniki, które połączenie wszystkich pokoleń niemieckich w jedną rzeczpospolitą niemiecką uważają za wysoki zamiar usilowania liberalnego, i w przyspieszeniu zamiaru tego upatrują najwyższe szczęście wspólnej ojczyzny; które mowy i uchwały, wyrzeczone pod czas festynu w Hambach, tudzież wypadki pierwszych dni czerwca w Paryżu pod swoje biorą opiekę; muszą uchwały najwyższych władz Związku uważać jako wdzieranie się w ich system, potwarzając tak czysto wyrzeczone zamiary tychże, a oraz potępiając ich zbowienne, jasno wykazane cele, żadnemu fałszywemu tłumaczeniu uleść nie mogące.

Nie zbyt głęboko zapuszcza się *Constitutionnel* w zbadanie wartości lub bezzasadności uchwał Związku we względzie prawnym. Wystawia raczej polityczną stronę tych uchwał i robi owo wielkie — w samej istocie nowe odkrycie, że rządy niemieckie, przez ostatnie,

wspólne postanowienia swoje stały się winnymi zdrady przeciw Francyi! »Wczoraj jeszcze są słowa tego artykułu »wspominaliśmy o braku zgodności (*de'cousu*) w Związku niemieckim, i o rozterkach między książętami niemieckimi; o potrzebie, w której wielu ztychże znajduje się szukać podpory we Francyi i swoje zasady konstytucyjne poddać pod opiekę naszej rewolucyi. Książęta ci postąpili teraz w myśli przeciwnój i nawet Francyi niezawiadomili o tém! i t. d.« — »Jest rzeczą niepodobną nie poznać się na tém, że w uchwałach Związku zawarte są groźby przeciw Francyi, a zwłaszcza tylko przeciw samej Francyi, albowiem król angielski sam ten manifest podpisał.«

Tu następują zwyczajne rozprawy o systemacie znośności, którą rząd francuzki nad honor narodowy przekłada, potem owe ciągle powstawanie na nieogłędność ministryjum francuzkiego i reprezentantów rządu francuzkiego za granicą, i t. p. »Francya ma prawo« — mówi *Constitutionnel* — »żądać spokoju w nagrodę tylu poniesionych ofiar. Wystąpienie wojska austriackiego i pruskiego wzdłuż Renu zaburzy ten spokój; a jak długo Francya nie przyjdzie do spokojności, tak długo i w Europie nie jest podobna spokojność.«

Jaką styczność mają uchwały frankfureckie z podobnemi twierdzeniami, z trudnością przyszedłoby dowodzić; autor artykułu tego uważa chyba w środkach, które rządy niemieckie zapowiedziały dla utrzymania prawnych instytucyj w państwach swoich i w ogóle w całym okręgu Rzeszy, zamiar wdzierania w prawa polityczne Francyi. Twierdzenia tego: że spokojność powszechna w ścisłym jest związku z wewnętrzną spokojnością Francyi, nie będziemy zbijać; dzieje ostatnich lat czterdziestu dostatecznie tę prawdę dowiodły; lecz żeby utrzymanie spokojności w Niemczech miało być na przeszkodzie dla Francyi do odzyskania pokoju wewnętrznego, jest to tak dziwne twierdzenie, że sam autor artykułu nie mógłby przy tém obstawać.

Artykuł kończy się podaniem środka, jakby cel pożądaný osiągnąć można. »Mocarstwa po-

winny bez ogródki [oświadczyć się za rozbrojeniem.]“

Mocarstwa dawno już oświadczyły się za tém, lecz bynajmniej nie jest to ich winą, jeżeli Europa nie używa dotąd jeszcze tak mocno upragnionego spokoju. *Constitutionnel* i stronnictwo, którego jest organem — wreszcie wszystkie owe stronnictwa, które w niezliczonych podziałach swoich zaburzają pokój w umysłach — ów zasadny spokój politycznego warunk — powinnyby, miasto czynienia rządowi niesłusznych zarzutów, położyć tamę swoim dzikim zamachom, a spokój powszechny byłby nieodzownym skutkiem tego zbawiennego postanowienia. Nie mocarstwa chcą zaburzać spokój polityczny; ciąglem ich staraniem jest raczej utrzymanie onegoż. Gdyby naczelnicy stronnictw tego samego chcieli, spokojność panowałaby ciągle, którą wprowadzić w ustach mają, lecz przeciw której przywróceniu ich umysł bezprzecznie działa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny z d. 27. lipca r. b. zawiera następujące postanowienia księcia namiestnika :

Mundur wojskowy byłej armii polskiej, która w zaślepieniu swoim, naruszywszy występnie świętość przysięgi, poważyła się obrócić oręż naprzeciw prawemu monarsze swojemu; z najwyższego j. ces. król. mości rozkazu, znosi się. W skutku czego celem wykonania w całym Królestwie Polskiem, rozkazuje się, ażeby takowego munduru nikt odtąd nie nosił; tym zaś oficerom, którzy przed rokoszem otrzymawszy dymisyje z mundurem, pozostali wierni swoim obowiązkom, najj. cesarz jmc i król najlaskawiej pozostawia prawo prosić o dozwolenie noszenia munduru rosyjskiego, pod nazwiskiem munduru *a la suite* armii bez szlif. W tym celu naczelnicy wojenni po województwach podane przez wzmiankowanych oficerów dymisyjonowanych przed rokoszem z prawem noszenia munduru polskiego prozby, o dozwolenie im noszenia munduru rosyjskiego *a la suite* armii wraz z przynależnymi dowodami, jako nie mieli udziału w rokoszu, mają mnie przedstawiać do ostatecznego rozstrzygnięcia. — W Warszawie d. 24. lipca. 1832. (podpis.)

Namiestnik j. c. mości w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, że najj. pan w przychyleniu się do przedstawienia jego, najwyżej rozkazać raczył, ażeby żołdom i dzieciom sztab. i ober. oficerów polskich,

znajdujących się w niewoli w Rosyi, wypłacano aż do powrotu mężów ich do Królestwa Polskiego, to samo trzeczletnie wsparcie, jakie wyznaczono dla wdów i sierót oficerów polskich, podług tabeli nr. 1, do zatwierdzonego przez najj. pana postanowienia d. 27. grudnia 1831 r. dołączonęj.

W Warszawie d. 19. lipca 1832.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu z d. 13. lipca donoszą: dzisiaj wieczorem o god. 6, przybył tutaj goniec, wyprawiony w d. 11. w południe przez poselstwo hiszpańskie w Lizbonie, odbywszy tę drogę w 64 godzinach. Przywiózł ón wiadomość o wylądowaniu Dom Pedra na brzegach portugalskich. Dokładniejsze podania w tej mierze są następujące: »W ciągu d. 5. b. m. spostrzeżono dosyć znaczną liczbę okrętów o kilka mil od przylądku Aveiro. Jeden z tychże oddzielił się od innych i wszedł w rozmowę z brygiem wojennym bez bandery, który właśnie stał o 7 mil od owego przylądka na wysokości morza. W d. 10. wieczorem wysłał jeneralny dowódca prowincyi Beiry gońca do Lizbony do ministra wojny, który co właśnie pojechał był do Cascaes, i przywiózł od rządu Coimbrы wiadomość, iż podług pewnych doniesień, w d. 8. kilka okrętów z floty wyprawy zbliżyło się ku brzegom pod Oporto, i wysadziło bez oporu wojsko na ląd, podczas gdy kilka innych okrętów znajdowało się jeszcze na wysokości morza, co kazało się domyślać, że Dom Pedro zamysła jeszcze w drugim miejscu lądować i utworzyć dwa korpusy działające. Wojsko, które wysiadło, zawierają te doniesienia, przyjmowane jest po większej części bez oporu przez mieszkańców nadbrzeżnych, a nawet niektóre wsi opatrują je w żywność. Domyślają się, nie bez przyczyny, że Dom Pedro miał wprzód porozumienie z mieszkańcami w Oporto, które zdaje się wybrać za środkowy punkt swoich działań wojskowych. Zresztą, obawiać się należy powstania w prowincyi Beiry, skoro rozjedzie się powszechnie wiadomość o wylądowaniu Dom Pedra. Jeneralne dowództwo użyje wszystkich środków dla wstrzymania posuwania się wojsk Dom Pedra; ale potrzebowałoby znacznych posiłków wojska, ponieważ korpusy ochotników obwołu cofnęły się po części w głąb kraju, częścią się rozprószyli, lub udali się ku Oporto.»

Portugalia.

Gazety lizbońskie z dnia 4. lipca zawierają wyrok Dom Miguela, podpisany przez ministra wojny, hr. S. Lourenzo, ogłaszający Liz-

bonę i wszystkie miast, położone nad brzegami, na przypadek wylądowania Dom Pedra, w stanie oblężenia.

Dz. *Times* z d. 16. lipca umieścił następujący list kapitana rządowego statku parnego Firebrand (który przywiózł do Falmouth wiadomość o wylądowaniu Dom Pedra pod Oporto), donoszący o tém zdarzeniu: »Opuszczając Lizbonę w nocy z dnia 9. na 10. lipca, dowiedziałem się, że telegraficzna depesza doniosła o wylądowaniu wojsk Dom Pedra i o jego wjeździe do Oporto. Ponieważ chciałem zawieść o tym wypadku pewną wiadomość do Anglii, postanowiłem o ile być może udać się na miejsce. Powiodło mi się w dniu 10. lipca o północy przybyć wśród floty, która przed Oporto kotwicę zarzuciła. Angielska fregata Stag udzieliła mi ustnie szczegółów o zaszłych dotąd działaniach. Wyprawa zarzuciła w dniu 8. pod Oporto kotwicę, a w dniu 9. wysadziła na ląd wojsko pod wioską Matozinhos, o trzy mile w stronie północnej od rogatki, a to bez najmniejszego oporu. W dniu 10. posunęło się wojsko wyprawy, prawie z 7500 ludzi złożone, ku miastu, gdzie też i weszło, gdy gubernator, osada, władze administracyjne i policyjne takowe opuściły, i zerwawszy za sobą most na łyżwach, udały się do Villanova. Osada, która wyszła z Oporto, strzelała do wszystkich osób, które się pokazały na ulicy w Oporto i kilka zabiła. Statek parny Superb i trzy galijoty, wysłane z drugiej strony rogatki, wyparły po niejakię stracie wojsko nieprzyjacielskie ze stanowiska pod Villanova; nieprzyjaciel cofnął się w głąb kraju, a o godzinie 7. przepравиło się 3000 ludzi z wojska Dom Pedra przez Douro, opanowało Villanova i poczęło stawiać most. Wielu oficerów i szeregowych z wojska Dom Miguela przeszło pod chorągwie Donny Maryi. Pułki 9ty, 12sty i 22gi były w podejrzeniu uczynić toż samo, skoroby się im podała sposobność; jeden z pomienionych pułków, który zawcześniej objawił swój sposób myślenia, został atakowany przez resztę wojska i powiększłej części wycięty. Szczegóły te dochodzą do 10. lipca godziny 8. wieczorem, a o godzinie 11 1/2 w nocy słyszeliśmy na pokładzie okrętu Firebrand kilka wystrzałów z broni ręcznej, które zapewnę za Villanova dawano, gdzie, jak się domyślano, zaszła potyczka, z tylną strażą wojska Dom Miguela. Fregata Stag, pod kapitanem sir J. Tronbridge, pozdrowiła Dom Pedra, gdy lądował. Słychać, że eskadra Donny Maryi popłynie prosto ku Lizbonie, gdzie dnia 9. panowała spokojność. Przyjaciele Dom Pedra dziwią się, iż w takim oddaleniu od stolicy wylądował, chociaż

wprzód był postanowił, na przypadek, gdyby otrzymano pomyslné wiadomości o sposobie myślenia wojska Dom Miguela, uskutecznić wylądowanie w Peniche, między zatoką Mondego i Bertingas, to jest w oddaleniu od Lizbony, które o trzecią część jest bliższe, niżeli ten obrany punkt do wylądowania. Gdy Firebrand opuszczał wody pod Oporto, stały tamże angielskie wojenne okręty Stag, Nautilus, Royalist i Pantalón. — Władze municypalne z Oporto cofnęły się do Lamego.

Następującą odezwę przed wylądowaniem wydał Dom Pedro do swego wojska: »Żołnierze! Oto są brzegi nieszczęśliwej Portugalii! Tam ojcowie, bracia, żony, dzieci wasze i przyjaciele z otwartymi rękami i ufną w waszą szlachetność i odwagę, czekają na wasze przybycie. — Przynosicie pokój całemu narodowi, a wojnę obłudnym i nieprawym rządowi przywłaszczyciela. Przedsięwzięcie pełne chwały, sprawa szlachetna, zwycięstwo niewątpliwe. Wasi towarzysze oręża będą się łączyć z wami, i pysznić się zaszczytem walczenia obok was. Gdyby się atoli znajdować mieli tacy, którzyby, niepomni na swą powinność, śmieli chcieć nadal być obrońcami przywłaszczenia: miejcie to zawsze na uwadze, że widzicie przed sobą oblakanych Portugalczyków, którzy pod Villa da Praja pierzchali przed mężstwem waszém. Zdobywcy wysp S. Michel i S. George, których waleczność ani w potyczkach pod Villa des Valas, Urselina, ani w niedobytach stanowiskach pod Ladeira i da Velha nie dała się ustraszyć, widzicie tu waszą ojczyznę, która waszój pomocy wzywa; znajdziecie w niej nagrodę waszych trudów, kres waszych cierpień i dopełnienie waszój sławy. Żołnierze! hasłem naszym niech będzie w boju: Niech żyje Dona Maryja II. — i ustawa konstytucyjna; opieka bezbronnym, wspaniałomyślność zwyciężonych! (podp.) Dom Pedro książę Braganza.«

Na mocy wyroku Don Miguela, datowanego w pałacu Cachias, powinien być uniwersytet Coimbry w październiku r. b. na nowo otworzony, »przypuściwszy, że nie masz już nadzwyczajnych okoliczności, w jakich znajduje się królestwo.« Zresztą wyrok ten przepisuje, że żaden uczeń nie może być zapisany, dopóki nie będzie zasiągniona wiadomość o jego religijnych i politycznych zdaniach.

Gazeta lizbońska zawięra królewski wyrok, ogłoszony przez ministra skarbu, rozporządzający, że w skutek nadzwyczajnych wydatków, potrzebnych dla obrony kraju, wzywają się wierni poddani króla do złożenia w skarbie publicznym, na ten raz, dziesiątej części swojego

przeszłorocznego dochodu, bez różnicy, czyli dochód ten pochodzi z świeckiego lub duchownego majątku. Gdyby podatek ten nie wystarczył na utrzymanie wojska, natenczas będzie proponowany dawniejszy podatek na lat cztery od okien.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Eskadra pod sir P. Malcolm, złożona z okrętów Donegal o 78 działach, Rastor o 36, Orestor o 18 i Trinculo o 18, przeszła w dniu 13. lipca pomimo Portsmouth do Plymouth, nie wiadomo w jakim celu.

W *Times* czytamy: Główny punkt sporny, pozostający do załatwienia między konferencyją londyńską a królem Niderlandów jest ten, iż konferencyja żąda, aby król podpisał wprzód owe 24 artykułów, a ona obowiązuje się wyjednać mu żądane modyfikacje późniejszym traktatem z Belgijum; król wzbrania się tego uczynić i chce tylko podpisać ostateczny traktat.

Słychać, że Torysowie mają zamiar nowy wniosek zrobić w parlamencie, w którym ma być wyrażona nagana ministrów, ze względu ostatniej wypłaty procentów rosyjsko-holenderskiego długu.

Francyja.

W dniu 17. lipca przyjmował król posła belgijskiego, pana Lehon; owego wieczora, jak i nazajutrz, pracował król z różnymi ministrami, a wieczorem powrócił do St. Cloud, co zdaje się sprzeciwiać wieściom, rozszerzonym przez pisma paryzkie, iż w St. Cloud wybuchła cholera.

Postanowienie królewskie z dnia 6. lipca nakazuje reorganizacyją gwardyi narodowej lugańskieji.

Minister spraw wewnętrznych wydał nowy okólnik do wszystkich prefektów departamentów, w którym udzielając im instrukcyi względem organizowania gwardyi narodowej ruchomeji, mówi między innemi tak: »Od chwili, w której pokój z każdym dniem mocniej ustala się w Europie, i stan naszych stosunków z obcemi mocarstwami zapewnia nam jego trwałość, nie potrzebujemy bynajmniej obmyślać środków zabezpieczenia się przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Jakkolwiek atoli wielkiem jest obecne bezpieczeństwo kraju, jakkolwiek oddaloną od niego wojna, nie może jednak rząd brać na siebie odpowiedzialności przez zaniechanie środków, których potrzebę same izby uznały, i względnie których na najpierwszem zebraniu nie omieszka im zdać sprawy.« W końcu objaśniając powód niniejszego rozporządzenia, twierdzi, iż takowe wymierzone jest je-

dynie przeciwko wichrzycielom domowej spokojsności.

Podług przepisów ministra handlu i publicznego oświecenia, tylko ci uczniowie dawniejszej szkoły weterynaryi w Alford powinni być do instytutu przyjęci, którzy otrzymają od niego pozwolenie na piśmie i odprawią popis przy otworzeniu szkoły w dniu 1. listopada r. b.

Dziennik handlowy mniema, iż nie potrzeba się uwodzić wykazem Monitora o dochodzie podatków niestałych w pierwszym półroczu 1832, względem finansowego położenia kraju; daleko pewniejsza miara jest ta, kiedy porównamy dochód owych podatków z oszacowaniem budżetu; lecz tu okazuje się deficit 15 1/2 mil., jako z następującego wykazu widzieć można, w którym wyrachowano projekt do budżetu na półroku:

	Oszacowanie	rzeczywisty	deficit:
	należytość	dochód:	
	budżetu:		
od wpisu	99,112,500	93,145,000	5,967,500
cto	54,805,000	50,730,000	4,075,000
podatek od			
soli	25,650,000	24,653,000	997,000
czopowe	33,300,000	28,898,000	4,402,000
przedaż tytu-			
niu i tabaki	33,650,000	33,106,000	544,000
przedaż pro-			
chu	2,090,000	1,311,000	779,000
poczty	17,145,000	16,993,000	152,000

265,752,500 248,836,000 16,916,500

Tylko jedna rubryka, mianowicie loteryja, więcej 1,364,000 fr. przyniesła, jak była wykazana, mianowicie zamiast 4 mil., 5,364,000 fr.; odciągnawszy to *plus* od owego *minus*, zatem pozostanie tylko czystego deficit 15,552,500 fr.

Z powodu wyprawy Dom Pedra wydał hr. Alex. Laborde pisemko ulotne w myśli konstytucyjnej. Hr. Saldanha widział się być spowodowany zaprzeczyć w piśmie publicznem niektóre twierdzenia tego pisemka. — Pan Almeida, poseł królowej Dony Maryi w Paryżu, sądził, jak zapewnia *National*, że w piśmie hr. Sandalha znajduje osobistą obrazę. Spotkali się więc w dniu 17. lipca w lasku Vincennes. Po pierwszych wystrzałach wdali się sekundanci i rozstrzygnęli, że pojedynkę skończony. *Courrier français* zapewnia, że pp. Clauzel i Audry du Puyraveau wstrzymają swoje podróż do Algieru, dopóki nie będzie rozstrzygnięto względem zwolnienia izb.

Wiele pism paryzkich, a między innemi *Gazette de France*, z dnia 19. b. m. zawierają wiadomość, że ces. austr. poseł, hr. Apponyi, był mocno chory, i został śś. sakramentami opatrzony. — *Messenger des Chambres* z dnia 20-

wieczorem ogłasza tę wieść za bezzasadną, dodając, że hr. Apponyi, który cokolwiek był zapadł na zdrowiu, lecz nie leżał, wyjeżdżał już tego dnia i poprzedzającego.

Wychodzące od niedawna w Paryżu raz na tydzień pismo dla ludu, pod tytułem: *Le bon sens*, ma utrzymywać równowagę drugiego, wychodzącego pod dozorem niektórych ministeryjalnych deputowanych, jako pp. Odier, Jaubert, Keratry i Mehul, pod nazwą: *le Dimanche*, i sprzedawanego po 1 sous.

Przeciw rejentowi dziennika *National*, Paulin, również jak przeciw drukarzowi tego pisma wydano mandaty względem wielu artykułów, zawartych w nim w czasie ostatnim. Ajenci policyi z mocną strażą przybyli do biura dziennika d. 16. lipca, by wykonać brzmienie mandatu. Pana Paulin nie było. Udał się więc do jego prywatnego pomieszkania, lecz i tam nie zastali go. Przeglądnięto papiery jego. Zawsze jeszcze ma moc dekretu uwiecznienia, wydany w czasie stanu oblężenia na pana Carrel, głównego redaktora dziennika i policyja wciąż go śledzi. Tymczasem trzymają się rejenta dziennika *Echo Français*, który powtórzył jeden z oskarżonych artykułów dziennika *National*.

Marszałek Soalt przejeżdżał w podróży swojej do wód Mont d'Or d. 8. lipca przez Clermont; dniem wprzód bawił we wsi jenerała Becker. Dnia 25. t. m. spodziewają się go w Paryżu.

Bryg Alceste, na którym p. Alfons de Lamartine znajduje się z familiją swoją, wypłynął z Marsylii d. 10. lipca. Wnioskuje, że odwiedzi Maltę, a z tamtąd uda się do Konstantynopola.

W dniu 18. lipca umarło w Paryżu 225 osób na cholere.

Holandyja:

Podług dziennika *Amsterdamer Handelsblad* nadszedł do Hagi nowy protokół konferencyi; wszelako o treści onego nie masz wiadomości.

Dziennik *Hartemsche Coarant* donosi: Nie sądzą, aby konferencyja lub które bądź z reprezentowanych przy téjże mocarstw użyło w d. 20. lipca środków gwałtownych, w celu skutecznego wyciągnięcia wojsk holenderskich z kraju belgijskiego. Tymczasem zdaje się, że zachodzą jeszcze trudności względem formy, w której możnaby z téj strony dogodnie załatwić rzeczy.

W dzienniku *Haager Dagblad* z d. 18. lipca czytamy: »Podług wiarygodnych doniesień z Londynu z d. 14. b. m. konferencyja nastaje mo-

cno na króla niderlandkiego, aby przystąpił do 24 artykułów, podczas gdy nieustannie i mocno jest zajęta ustanowić uprzednio przepisy, które zgodnie z zastrzeżeniem trzech północnych mocarstw powinny być umieszczone w traktacie. Tymczasem miała konferencyja względem żądania opuszczenia przez Holendrów Antwerpii, na d. 20. b. m. przeznaczonego, tak oświadczyć, że w téj mierze mniemała, iż opuszczenie to może tylko nastąpić w skutek traktatu, zawartego przed tym czasem między Niderlandami a Belgijam. Łącznie z tém mówią, że admirał Malcolm udał się ze swójmi okrętami ku kanałowi; co zdaje się mieć na celu, aby usunąć wszelką myśl, że wspomniane opuszczenie Antwerpii przez Holendrów chce przemoceą uskutecznić.«

Belgijum.

Na posiedzeniu reprezentantów belgijskich w d. 17. lipca oświadczył minister spraw zewnętrznych, wzwany przez pp. Osy, Gendebien i Dumortier, 1) że posiedzenie izby niezwłocznie będzie zamknięte; 2) że rząd nie odebrał żadnego udzielenia o nowych projektach; które konferencyja Holandyi uczyniła; i 3) że rząd odrzuci wszelki projekt; któryby się dotychczasowemu systematowi sprzeciwiał.

Z Hasselt donoszą pod d. 15. b. m., że belgijski parlamentarz posłany został do Maestricht, aby wezwał komendanta do opuszczenia kraju belgijskiego przed 20. b. m.

Niemcy.

Na posiedzeniu drugiej izby hanowerskiego zgromadzenia stanów z d. 14. lipca uczynił Dr. Christiani wnioski na piśmie, licznie wspierany, protestując się uroczyście przeciw uchwałom Związku z d. 28. czerwea b. r., w pismach publicznych umieszczonej, jak dalece takowa zawiera przepisy, naruszające konstytucyją kraju, prawa króla, stanów i ludów, niemniej prosząc króla, aby reprezentował prawa kraju i wstawił się za tą protestacją u Związku. Po niejakiém rzeczy rozpoznaniu między proponującym a prezydentem względem dnia, w którym wniosek ten powinien być rozpoznany, oświadczył ostatni, że na następném posiedzeniu da w téj mierze dokładniejsze objaśnienie. — Na tém posiedzeniu (w d. 16. lipca) odczytano list król. gabinetowego ministerjum, towarzyszący uchwałom Związku z d. 28. czerwea. Prezydijum wniosło, odroczyć nad tym ważnym przedmiotem narady na d. 21., ponieważ tajny radca gabinetowy, Rose, jest chory, i na ten dzień odłożyć także wnioski

Dr. Christiani, którego konieczność na teraz ustala; po rozmówieniu się pp. Christiani, Eichhorn, Luntzel, Sandvoss, Sermes, Hui-peden i Freudenthal, naznaczono do tego d. 19.

Pod napisem: »Słowo o ostatniej uchwale Związku« zawiera Gazeta Lipska artykuł, który z szczególnością względnością na saską konstytucyjną okazuje, że uchwała na posiedzeniu Związku w d. 28. czerwca, stosownie do aktu wiedeńskiego i postępowania zgromadzenia Związku nie uwłacza bynajmniej ustawom i konstytucyjom pojedynczych państw. W końcu mówi ten artykuł: Podług tego sumiennego i na dowodach opartego wyłożenia w mowie będącej uchwały, można mieć przekonanie, że wszystkie przepisy i przyrzeczenia konstytucyi saskiej bynajmniej nie są nadwężone namienioną uchwałą Związku, lecz, że raczej przez uznanie ważności stanowych stosunków i obrad nabyły większego bezpieczeństwa. Bogdajby każdy prawdziwy przyjaciel konstytucyi i ojczyzny dzielił to saskie i rozumne zdanie, w objętości swojego zakresu działania do rzetelnego ocenienia owej uchwały przyczynił się, a przez to opierał się szkodliwemu wpływowi obłądów i wzburzeniu. Bogdajby wszyscy zastanowili się, że ustalenie porządku, miary i prawności w życiu ludzkim, jest grunto-wym warunkiem każdego pożytecznego postępu, tak rządów pojedynczych, jakoteż zgromadzenia Związku.

Na mocy najwyższego patentu z d. 13. b. m. ogłasza dziennik rządowy wejmarski uchwałę zgromadzenia Związku niemieckiego, zapadłą na posiedzeniu w d. 28. z. m., i zaleca stosować się do takowej.

W d. 20. lipca z południa zostawszy Dr. Co-remans z tymczasowego więzienia w twierdzy Rottenberg wypuszczony, przybył do swojego mieszkania w Sünderbühl, o pół mili od miasta, i oddany został pod dozór policyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Zaleszczyki d. 24. lipca 1832. — Po ostat-niem doniesieniu mojem (obacz Nro. 77. Gaz. naszej z d. 30. czerwca r. b.) poszły z tąd Dnie-strem do Rossyi następujące gatunki drzewa: Kupcy Zaleszczyccy Boruch Gross i Abraham Engel wyprawili zakupionego w Kałuszu ma-teryjału każdy po 7 tratów zbitych z 700 sztuk

drzewa tratowego, na których było nałado-wanych po 100,000 sztuk gontów, 50,000 dra-nic, 30,000 desek, 1000 łąt, a oprócz tego Bo-ruch Gross wyprawił dwa galary. Dudin En-gel z Krasnej puścił czterema tratwami zaku-pionego w Kałuszu drzewa tratowego sztuk 500, z ładunkiem 50,000 gontów i 300 desek. Elias z Estner, kupiec Zaleszczycki, wyprawił 2 tratwy zbitych ze 100 sztuk drzewa tratwo-wego z ładunkiem 30,000 dranic i 200 desek, zakupionych w Wołoskiej Banili na Bukowinie i wozami dostawionych do Zaleszczyk. Kupcy z Balty w Besarabii, Gerszon i Lachmann, puścili 20 tratwami i 4 galarami zakupionego w Kałuszu 1000 sztuk drzewa tratowego z ład-unkiem 3000 desek, 20,000 gontów, 80,000 dranic i 180 sztuk łąt. Na tratwy te nałado-wali ci sami kupcy w Dźwiniacze na Bukowi-nie 700 desek, 82,000 dranic i 206 łąt.

Dla trwającego ciągle powietrza zimnego ni-knie zupełnie nadzieja plonu kukurudzy na Bukowinie; cena zatem kukurudzy teraz już podniosła się do 5 zr. 30 kr. w. w. i wyżej, za korzec; tymczasem i o wódkę zaczynają się dopytywać. Inne zboża, których żniwa już się rozpoczęły, średnie tylko obiecują zbiory. Zbiór siana w suchych okolicach między Prutem a Dniestrem całkiem źle wypadł.

Nowy Sącz d. 31. lipca 1832. — Na ostat-nim targu przedawano tu zboże za ceny nastę-pujące: Pszenicy korzec od 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 24 kr.; żyta od 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 36 kr.; jęczmienia od 2 zr. do 2 zr. 6 kr.; owsa od 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 30 kr. mon. kon. Na większe jednak partyje nie ma zupełnie kupca. Kartofli korzec po 28 kr. m. k. — Za-pas wódki wycieńczył się cokolwiek przez wy-wóz do Węgier. Szumówki 20 grad. garniec przedać można teraz po 19—20 kr. m. k. — Ustawiczne dęszce, które w tej okolicy trwają, spóźniły żniwa, i jeżeli ta niepogoda dłużej potrwa, żyto i pszenica na pniu zniszczeją.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa, oder: Die Mar-morbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.

Jutro: *Der Teufelssteg am Rigiberge*, dramat w 3 aktach.

— W ogrodzie Po-jezuickim (jeżeli pogoda pozwoli) dane będzie *Gymnastyczne przedstawienie wraz z ogniem sztucznym.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest N. 31. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.